

## Edukacja i odkupienie

### Część I: Przegląd

Edukacja jest cennym darem, którego nie należy traktować jak coś pospolitego. Jak każdy dobry dar, który otrzymuje, ten dar także „zstępuje z góry od Ojca światłości” (Jk 1,17). Bezpiecznie jest założyć, że Bóg ma serce nauczyciela. Nauczyciele lubią dzielić się tym, co wiedzą, ze swoimi uczniami, a Jezus wskazał, że On i Jego Ojciec właśnie takimi są: „Wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam” (J 15,15). Co by było, gdybyśmy czytali *Biblię* przez pryzmat relacji uczeń-nauczyciel? Co by było, gdybyśmy słuchali naszego Boskiego Nauczyciela i zadawali sobie pytanie, czego Bóg pragnie nas nauczyć z tej lekcji? Spacer w okolicznościach przyrody może być okazją do uczenia się od Największego Nauczyciela, zwłaszcza, że On sam często posługiwał się przyrodą jako swoją tablicą. Tak więc musimy przyjąć rolę uczniów, jeśli mamy w pełni docenić Boży dar edukacji.

Być może częścią motywacji Boga do stworzenia nas „na Jego obraz” było to, by nasze podobieństwo do Niego umożliwiało komunikowanie nam Jego miłości i poznania. W lekcji jest mowa o „spotkaniu umysłów” - Boskiego i ludzkiego - które pozwala na tę komunikację. Racjonalność jest jedną z cech, które odróżniają nas od reszty stworzenia. W jakim stopniu powinniśmy polegać na rozumowaniu w kwestii zrozumienia planu odkupienia?

### Część II: Komentarz

#### *Ilustracja*

W tej lekcji podkreślone zostało znaczenie postrzegania Boga jako Boskiego Nauczyciela, a nas jako Jego uczniów. Koroną Jego nauczania jest plan odkupienia i odrodzenie ginącego świata. Mamy nie tylko uczyć się o tym planie, ale także przekazywać innym to, czego się nauczyliśmy. Problem w tym, że coraz trudniej jest przekazywać prawdę ewangelii w kulturze, która nie podziela założeń leżących u podstaw chrześcijańskiego światopoglądu.

Na przykład, chrześcijanin chciałby wydawać świadectwo, dzieląc się ulubionymi wersetami biblijnymi z kolegą, ale uświadamia sobie, że ten postrzega *Biblię* jako zbiór mitów, zupełnie niewiarygodnych opowieści. Co wtedy? Kiedy chrześcijanin pomija *Biblię* i przechodzi od razu do wyjaśniania, jak Bóg posłał Jezusa, by umarł za nasze grzechy, jego kolega patrzy na niego z pogardą, na dźwięk słowa „grzechy”.

- Grzechy? - pyta z kpiącym uśmiechem. - To jakieś pojęcie z dawnych czasów, kiedy religia zniewalała społeczeństwo.

Nasza kultura odeszła od obiektywnej moralności. Innymi słowy, co może być „grzechem” dla ciebie, dla kogoś innego, w innej kulturze, może być zaletą. Chrześcijanin stara się nie tracić rezonu i ostatnim wysiłkiem próbuje wyjaśnić, że Jezus jest „drogą, prawdą i życiem”, a zbawienie można znaleźć tylko w Nim, wierząc w Niego. Kolega z wyższością poklepuje chrześcijanina po ramieniu i mówi, że postmodernistyczna nauka wykazała, iż pojęcie „prawdy” jest problematycznym przeżytkiem ery modernizmu. Wyraża zadowolenie, że chrześcijanin znalazł drogę, która przynosi mu pokój, ale podkreśla, że sam jest na innej drodze. Rozmowa dobiega końca, a chrześcijanin zastanawia się, dlaczego ta okazja do wydania świadectwa nie została wykorzystana tak, jak na to liczył.

Porażki takie jak przedstawiona powyżej, ukazują pewien problem, polegający na tym, że od chrześcijanina oczekuje się dwóch różnych *reakcji*. Jedna to modlenie się, by jego kolega ujrzał światło i uwierzył wbrew intelektualnym argumentom nastawiającym go negatywnie do wiary. Druga reakcja także uwzględnia modlitwę, ale także zgłębianie solidnej akademickiej literatury w dziedzinie filozofii, Biblii i teologii systematycznej, historii, relacji wiary i nauki oraz innych dyscyplin, co przygotowuje go do skutecznego radzenia sobie ze sceptycznym stanowiskiem innych osób. Która reakcja jest prawidłowa? Modlić się i zostawić sprawę tak jak jest, czy skorzystać z dostępu do informacji i starać się edukować w możliwie najszerszym zakresie i jednocześnie się modlić?

*Do omówienia:* Zadaj powyższe pytanie uczestnikom lekcji, a zapewne część z nich opowie się za jedną, a część za drugą reakcją. W tym kontekście przychodzi na myśl 1 Kor 2,1-2: „Również ja, gdy przyszedłem do was, bracia, nie przyszedłem z wyniosłością mowy lub mądrości, głosząc wam świadectwo Boże. Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego”. W następnej części przyjrzymy się uważniej temu fragmentowi.

#### *Pismo Święte*

Na pierwszy rzut oka 1 Kor 2,1-2 wydaje się wskazywać, że jedyną strategią ewangelizacyjną powinno być głoszenie Jezusa i Jego ukrzyżowania. Wydaje się, że słuszną rzeczą jest unikanie argumentów opartych na mądrości i „wyniosłości” mowy. Jednak taka interpretacja pociąga za sobą pewne wątpliwości. Po pierwsze jest przeciwna licznym zapisanym w *Dziejach Apostolskich* wywodom, w których staranna argumentacja, historyczne

dowody i logika są skutecznie stosowane do przekonywania innych o tożsamości Jezusa Chrystusa i autentyczności Jego zmartwychwstania (np. Dz 2; 7). W tym samym liście apostoł Paweł posługuje się tymi narzędziami, by sugestywnie przedstawić prawdę zmartwychwstania (1 Kor 15). Poniższa alternatywa i kontekstualne interpretacje zostały częściowo przedstawione przez J.P. Morelanda, znanego chrześcijańskiego apologetę (J.P. Moreland, *Love Your God With All Your Mind*, Colorado Springs 1997, s. 58).

1. W głoszeniu ewangelii nie ma miejsca na posługiwanie się rozumem naznaczone fałszem i pychą. Sam rozum i „mądrość z góry” nie zasługują na potępienie - jedynie ich nadużywanie jest moralnie niewłaściwe. „To *hybris* (pycha), a nie *nous* (umysł), jest na cenzurowanym. Bóg wybrał to co głupie (*moria*) i rażące dla ludzkiej pychy, a nie właściwie używanego rozumu. Na przykład, pogląd, iż Bóg stał się człowiekiem i umarł na krzyżu, był tak gorszący w greckim sposobie myślenia, iż uważano go za moralnie odrażający”.

2. Paweł mógł mieć na myśli także użycie greckiej retoryki. Grecy oratorzy chwalili się tym, że za odpowiednią zapłatę są w stanie skutecznie argumentować za jakąkolwiek stroną w dyskusji. W takich sytuacjach istota rzeczy schodziła na dalszy plan, a wygrywał ten, kto potrafił użyć najsprytniejszych, najgładszych wykrętów. Paweł zdecydowanie dystansował się od tego rodzaju metod.

3. Paweł mógł także mieć na myśli niewystarczalność samego rozumu w głoszeniu ewangelii. Nie sposób wyjść wyłącznie od zasad logiki i dedukcji, by w jakiś sposób dojść do ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Boskiego Zbawiciela. Obok rozumu, objawienie, świadectwo apostołskie i prorockie, pociągająca moc Ducha Świętego oraz wiara są niezbędne, by od niewiary przejść do poświęcenia się Chrystusowi.

Są w pismach Pawła rzeczy trudne do zrozumienia (2 Pet. 3,16). Kontekst pomaga zrozumieć trudne fragmenty. Bezpiecznie jest także założyć, że Paweł nie jest obłudnikiem postępującym niezgodnie z własnymi radami, a więc mądrze jest sprawdzić, jak on sam stosował rady zawarte w jego pismach. Zatem kiedy mówi:

„Głoszę tylko Chrystusa, i to ukrzyżowanego”, choćby pobieżna lektura Rz 1-12 pomaga nam uświadomić sobie, że jego głoszenie Chrystusa ukrzyżowanego mogło przybierać formę treściwego, złożonego, nowatorskiego, głębokiego i błyskotliwego teologicznego wywodu, który uczeni studiują i usiłują zrozumieć przez całe wieki.

Powiązanie między wiarą, rozumem, akademicką teologią, osobistym studiowaniem *Biblii*, rolą Ducha Świętego, ewangelizacją i adwentystyczną edukacją jest jednak mało zrozumiałe dla wielu chrześcijan. Niektórzy nasi współwyznawcy zastanawiają się, dlaczego mieliby posyłać swoje dzieci na adwentystyczne uczelnie, skoro mają one *Biblię*, pisma Ellen G. White i prowadzenie Ducha Świętego. Dlaczego nie oszczędzić tysięcy dolarów i zamiast studiować w adwentystycznej uczelni, wziąć udział w korespondencyjnym kursie biblijnym?

To pytanie prowadzi nas do ilustracji młodego chrześcijanina usiłującego wydawać świadectwo koledze z uczelni oraz tego, jakie są jego edukacyjne obowiązki w świetle konieczności odniesienia się do pytań zadanych przez tego kolegę. Jeśli wszystko, czego Niebo oczekuje od chrześcijanina, to modlenie się i cytowanie wersetów biblijnych, to wydaje się rozsądne, że nie musi on zabiegać ani o formalne wykształcenie, ani samokształcenie (nie wszystkich stać na studia, ale wszyscy możemy się uczyć z książek tych, którzy studiują trudne zagadnienia). Dwa poniższe cytaty mogą nas właściwie ukierunkować w tej kwestii. Jeden pochodzi od apostoła Piotra, a drugi od C.S. Lewisa: „Chrystusa Pana poświęcajcie w sercach waszych, zawsze gotowi do obrony przed każdym, domagającym się od was wytłumaczenia się z nadziei waszej” (1 P 3,15). „Gdyby cały świat był chrześcijański, nie miałoby znaczenia, czy byłby wykształcony. Ale życie kulturalne będzie istnieć poza Kościołem bez względu na to, czy istnieje w Kościele, czy nie. Dobra filozofia musi istnieć - jeśli nie z innego powodu, to dlatego, że trzeba odpowiedzieć na złą filozofię” (C. S. Lewis, <https://www.goodreads.com/quotes/573332-if-all-the-world-were-Christian-it-might-not-matter>).

### **Część III: Zastosowanie**

1. Jak ludzie postrzegali Jezusa, kiedy chodził po ziemi? Spróbuj znaleźć w ewangelii sytuacje, w których nazwano Go Odkupicielem. Nie znajdziesz ani jednego takiego przypadku. Słowo „Zbawiciel” zostało użyte wobec Niego trzykrotnie (w tym dwa razy albo przez anioła, albo jeszcze przed narodzeniem Jezusa). Ale jeśli poszukasz słów takich jak rabbi, mistrz czy nauczyciel, od razu zrozumiesz, jak ludzie postrzegali Jezusa. Oczywiście był On kimś więcej niż nauczycielem, ale zawsze był także nauczycielem. Jego zbawcze dzieło jest związane z Jego dziełem nauczycielskim. Jak to spostrzeżenie wpływa na to, jak głosimy ewangelię i jakiego rodzaju wykształcenie powinniśmy uzyskać?

2. Przeczytaj Kazanie na Górze albo *List do Rzymian*, a zauważysz, że mają one zarówno stronę teoretyczną, jak i praktyczną. Kiedy patrzysz na siebie obecnie, która z tych dwóch stron rozwoju wymaga więcej uwagi? Czy potrzebujesz więcej działać, czy więcej się uczyć? Jeśli to drugie, to czego powinieneś się uczyć?

3. Obok potrzeby zbawienia dla królestwa Bożego, mamy także wiele poglądów, które wymagają odnowienia albo skorygowania. Jak sądzisz, czy koncepcja odkupienia może mieć zastosowanie do całości poglądów zgromadzonych w naszym umyśle? Wyjaśnij swoją odpowiedź.